NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 22 lutego 1921. Nr. 50.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Minister Sapieha wysoce zadowolony z konferencyi londyńskiej

Ustalony termin plebiscytu na Górnym Śląsku nie ulegnie przesunięciu. — Układ polsko-rumuński na najlepszej drodze. — Pomyślne widoki polsko-czeskiego zbliżenia.

Paryż. PAT. W interwiewie z przedstawicielem dziennika „L'Intransigeant", oświadczył minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, że jest bardzo zadowolony z rezultatu swojej podróży do Londynu. Można mieć nadzieję, że ustalenie terminu plebiscytu na 15 lub 20 marca nie ulegnie już przesunięciu. Minister oświadczył dalej, że podpisanie konwencyi francusko-polskiej nastąpi lada dzień. Co się tyczy układu polsko-rumuńskiego, to jest on na najlepszej drodze. Pomiędzy Polską a Czechosłowacyą stosunki polepszają się z dnia na dzień i należy się spodziewać zupełnego zbliżenia pomiędzy obu państwami.

Przed podpisaniem polsko-franc. konwencyi wojskowej.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Prezydent minister Briand przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehę i gen. Sosnkowskiego. Przedmiotem konferencyi była sprawa polsko-francuskiej konwencyi wojskowej i handlowej. W zasadzie stały układ został ustalony. Ostateczne opracowanie szczegółów układu będzie załatwione przy udziale zainteresowanych. Podpisanie konwencyi nastąpi prawdopodobnie w ciągu najbliższego tygodnia.

Treść polsko-francuskiego sojuszu obronnego

Paryż. PAT. „Petit Parisien" donosi, że pomiędzy Francyą a Polską będą podpisane trzy układy: 1) układ polityczny dla rozwinięcia wspólnej deklaracyi obu rządów z czasu pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu. Na mocy tego układu oba kraje, obiecują sobie pomoc w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Pozatem układ przewiduje, że w razie ataku ze wchodu lub zachodu na Polskę, Francya przyspieszy jej z pomocą pod postacią materyału wojennego i sił technicznych. Wysłanie wojsk francuskich na pomoc jest wyłączone. 2) Układ handlowy ogólny dotyczy stosunków handlowych obu krajów, regulując sprawy taryfowe i sprawę wzajemnej wymiany towarów, 3) układ handlowy specyalnie w sprawie eksploatacyi galicyjskich źródeł naftowych, przewidujący utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich.

—o-o—

Wyjazd Brianda na konferencyę londyńską.

Paryż. PAT. (Havas.) Prezydent ministrów francuskich wyjedzie dzisiaj do Londynu. Towarzyszył mu będzie generał Gourand.

Ameryka odwołała swego przedstawiciela z komisyi reparacyjnej.

Paryż. PAT. (Wiec. B. K.) „Temps" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komisyi reparacyjnej pożegnał się przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Boyden. Przewodniczący Dubois wyraził ubolewanie z powodu jego ustąpienia, które, jak się spodziewa, będzie tylko przemijające. Jak dalej podaje „Temps", dela Croix oświadczył, że jest niemożliwe, by w chwili, kiedy mają nastąpić decyzye, wymagające pomocy Ameryki, Stany Zjednoczone mogły opuścić aliantów.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencyi londyńskiej.

Londyn. (E. E. Radio). „Times" donosi z Nowego Jorku, że nowe zaproszenie aliantów, skierowane do rządu amerykańskiego na wzięcie udziału w konferencyi londyńskiej zostało przez rząd amerykański odrzucone.

Rady ludowe ziemi wileńskiej za przyłączeniem do Polski

Warszawa. PAT. Wczoraj zjawiła się w min. spraw zagr. u podsekretarza stanu Dąbrowskiego delegacya wydziałów wykonawczych Rad ludowych ziemi wileńskiej. Rady ludowe z obszaru tzw. Litwy środkowej odbyły niedawno zjazd, na którym rozważano szczegółowo obecne położenie tej części kraju. Delegacya wyraziła wdzięczność rzadowi Rzeczypospolitej polskiej za unormowanie stosunków, które stały się bardzo ciężkie w czasie rządów komisyi tymczasowej. Obecnie jest już polepszenie. Delegacya wskazała, że ogromną większość mieszkańców ziemi wileńskiej jest polska i pragnie należeć do Polski. Żadnego sejmu ustawodawczego Litwy środkowej ludność sobie nie życzy. Ustawodawczy sejm jest w Warszawie i tam jest także prawowity rząd. W Wilnie będzie tylko zjazd mężów zaufania który orzeknie przynależności ziemi wileńskiej. Delegacya protestowała przeciw usunięciu wojsk generała Żeligowskiego, który uwolnił te ziemie z pod obcego jarzma i zapewnił ludności bezpieczeństwo. Nadsyłanie wojsk międzynarodowych jest niepotrzebne. Porządek będzie zapewniony przez samą ludność

Wiceminister Dąbrowski szczegółowo omawiał z delegatami każdy poruszony przez nich punkt. Rząd i sejm dał wyraz swej woli, aby zgromadzenie w Wilnie miało charakter orzekający o przynależności do Polski, albo do Litwy, nie zaś charakter ciała ustawodawczego dla Litwy środkowej. Polska obecnie przeżywa wielkie chwile. W Rydze zbliża się zawarcie pokoju W Paryżu układy doprowadzą do zabezpieczenia pokoju i utrwalenia stosunków z Francyą. Następnie przyjdzie kolej na plebiscyt na Górnym Śląsku i po-wne niezadługo konsultacye na ziemi wileńskiej. Polska oddała sprawę Lidze narodów i dotrzymać musi przyjętych zobowiązań. Przedstawiciele Ligi narodów niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby konsultacya odbyła się z całą bezstronnością, która zapewni wolność głosowania i porządek w kraju. W tym kierunku ministerstwo spraw zagranicznych zrobi wszystko, aby w ramach przepisów o bezstronności były zabezpieczone interesa polskie.

Obrady polsko-gdańskiej konferencyi.

Gdańsk. PAT. Dziś toczyły się w Gdańsku obrady konfeirencyi polsko-gdańskiej. Obradowały komisye tzw. bloku politycznego. W obradach wzięli udział m. i. przewodniczący rokowań ze strony polskiej, podsekretarz stanu Pluciński, generalny sekretarz Rychłowski, komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, Biesiadecki, członkowie rady portowej, admirał Borowski i dr. Sławski, wreszcie przewodniczący czterech komisyi bloku politycznego.

Posiedzenie zagaił prezydent Sahm programowem przemówieniem, wygłoszonem imieniem senatu gdańskiego, wywodząc m. i.:

Zdaniem mojem komisye polityczne, które dziś obradują w Gdańsku, będą się zajmowały także sprawami gospodarczemi, a nie wyłącznie politycznemi. Zdaniem senatu gdańskiego, konwencya polsko-gdańska jest interpretacyą traktatu wersalskiego i zadaniem naszem będzie opracowanie poszczególnych bliższych przepisów wykonawczych do konwencyi. Rokowania polsko-gdańskie powinny ograniczyć się do powyżej określonego zadania i pozostawić na później inne sprawy wynikające ze wzajemnego stosunku Polski i Gdańska.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący delegacyi ze strony polskiej, podsekretarz stanu Pluciński, zaznaczając, że rząd polski nie chciałby jednakże ograniczyć praw polskich wyłącznie do spraw wymienionych w konwencyi w myśl art. 40 konwencyi, że obie strony mogą zawrzeć umowy odbiegające od konwencyi, o ile nastąpi w tym kierunku porozumienie obu stron.

Dalej podsekretarz Pluciński podkreślił z naciskiem, że rząd polski pragnie ująć całokształt układów z Gdańskiem w jednolite rokowania, nie rozdzielać pojedynczych spraw ani czasowo ani organicznie. Wobec zagadnień pierwszorzędnej doniosłości, w najbliższym czasie zależy rządowi polskiemu na jak najprędszem załatwieniu sprawy polsko-gdańskiej.

Po tem przemówieniu przewodniczący poszczególnych czterech komisyi politycznych składali swoje oświadczenie.

Przewodniczący komisyi dla spraw przynależności państwowej, dr. Prądzyński, oświadczył, że program komisyi powinien objąć m. i. kwestye prawnego stosunku obywateli polskich w Gdańsku i obywateli Gdańska pochodzenia i języka polskiego, kwesyte nabycia przynależności państwowej w Gdańsku przez obywateli polskich, wreszcie sprawa stanowiska poszczególnych urzędów polskich i władz polskich w Gdańsku. Przewodniczący komisyi sądowej p. Jabłoński zaproponował, aby komisya dla sądownictwa zajęła się opracowaniem dwóch układów, a mianowicie w sprawie przejęcia sądów oraz w sprawie procesó cywilnych i wydawania przestępców. Wreszcie przewodniczący komisyi rozrachunkowej, p. Podkomorski wskazał na doniosłość sprawy rozrachowania, w myśl artykułu 38 konwencyi. Chodzi tu przedewszystkiem o cła samorządowe.

Na wszystkie te oświadczenia odpowiedział prezydent senatu Sahm, że na ogół zgadza się na proponowany materyał, jako przedmiot rokowań. Ostatecznie ułożono porządek obrad, ponawiający zasady ustalone w Warszawie.

—o-o—

Niebezpieczeństwo wojny religijnej w Polsce.

Z okazyi wiecu ewangelików w Warszawie, o którym donieśliśmy onegdaj, pisze „Naród" m. i. co następuje:

„Przypadkowa większość Sejmu, podniecona agitacyą menerów klerykalizmu, sprowokowała u nas „Kulturkampf" na opak. Powzięto uchwały co do §§ 43 i 117 konstytucyi, wykraczające przeciw tolerancyi religijnej. Kościołowi rzymsko-katolickiemu nadano prawa wyższe ponad inne kulty. Wyznawców innych wyznań ograniczono poniekąd w prawach obywatelskich. Stał się fakt, niezgodny z tradycyami wolnościowemi Polski i z duchem nowoczesnego postępu".

„Jest to właśnie fatalne następstwo polityki religijnej, wyodrębniającej ze społeczeństwa elementy niekatolickie, iż inne elementy muszą się wyznaniowo organizować ku obronie swych praw. Samo się przez się rozumie, że uchwały Sejmu stały się również prowokacyą dla całej demokracyi, która uważa wyznanie za cechę pofną.

Większość sejmowa rozpętała burzę. Zamiast przystosować się do najlepszych tradycyi Polski, poddano się natchnieniom starej reakcyi jezuickiej. Skonstruowano §§ 117 i 118 konstytucyi w taki sposób, iż jeden przeczy drugiemu. Pozory równouprawnienia kłócą się z formami ustawowemi, w które mają być ujęte różne wyznania. Jest to właśnie jakby jezuicki duch nieszczerości.

Narażono tem na szwank prawa obywateli i wyrządzono ujmę honorowi Polski. Echo wiecu ewangelików rozbrzmiewać będzie szeroko na zewnątrz jak poszum walki religijnej, wszczętej przez klerykalizm. Nieprzyjaciele Polski tryumfują. Oto już w prasie niemieckiej rzuca się kalumnie, że średniowiecze odżyło w Polsce, budującej swe pierwsze kształty państwowe. Napaści i zarzuty byłyby dla nas obojętne, gdyby fakty przeciw nam nie przemawiały. Nikt bowiem w świecie cywilizacyi nie rozgrzeszy Sejmu z owych uchwał, o ile przejdą w trzeciem czytaniu. Trzeba je przekreślić i unicestwić.

Inaczej rozpocznie się w Polsce groźna waśń wyznaniowa. Fanatyzmy się wzmogą. Leży to już w psychologii zelotyzmu religijnego, że podniecona fala jednej reakcyi pobudza inne. Dziś wyznanie ewangelickie dopomina się tylko o równe prawa, o swobodę sumienia i wolność obywatelską. Gdy utrwali się przywilej kościoła rzymsko-katolickiego, również kościół ewangelicki stanie się bojującym, a za nim pójdą i inne kulty: kościół wschodni, mozaizm itp.

Duch czasu wymaga pokoju religijnego. Mamy dość konfliktów społecznych i narodowych, aby je jeszcze obarczać powikłaniem wyznaniowych waśni, które świat nowoczesny doprowadził do równowagi. Można było sądzić, że jest to największe zwycięstwo naszej epoki, iż w tej jednej sferze pacyfikacya zapanowała.

Nasz rodzimy klerykalizm nie chce się z tem pogodzić. Rozpętuje on „Kulturkampf" na opak i sieje wiatr, niepomny, że zbierać będzie burzę. Trzeba te groźne prądy co najrychlej odwrócić. Polska w trzeciej dekadzie XX wieku nie może się stać areną wojny wyznaniowej".

Również „Kuryer Warszawski" omawia akcyę ewangelików. Jakkolwiek biada nad „hałasem" wszczętym rzekomo przez młodzież ewangelicką i zachęca do cierpliwości, to jednak przyznaje: „...Postanowienie, że prezydentem Rzeczypospolitej może być tylko katolik, wydaje się nam zupełnie zbyteczne. Ale też trzeba i o tem pamiętać, że nie zmieniono w niczem położenia faktycznego, ponieważ w kraju liczącym tak ogromną przewagę ludności katolickiej, istnieje 95 widoków na 100, że właśnie katolik będzie kandydatem większości Zgromadzenia Narodowego. Do innych postanowień sejmu, dotyczących spraw wyznaniowych, możnaby jeszcze wprowadzić poprawki w myśl wniosków ewangelików, przez co w najmniejszej mierze nie ucierpiałby interes katolicyzmu w Polsce".

Przegląd polityczny.

Echa kongresu w Livorno.

Dzienniki rzymskie podają relacyę z Livorno, donoszącą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała na kongresie socyalistycznym bolszewika bułgarskiego Kabaszewa, który występował w imieniu Moskwy.

Kabaszew był specyalnym wysłańcem Lenina. Skoro tylko się ukazał na trybunie, by zabrać głos odezwały się ironiczne okrzyki: „Habemus Pontificem". Zaledwie zaczął odczytywać rękopis, który miał ze sobą — a było to „orędzie" Lenina rozległo się wołanie: „Czy to pisane łaciną Lenina?" „Tek" — brzmiała odpowiedź „Niech żyje Papież". Poczem Kabaszew czytał dalej klątwę, rzuconą przez Lenina na Turatiego, Serratiego i innych, co słuchacze przyjęli śmiechem, a po kilku minutach zaczęli znów przerywać czytanie wołaniem: „Przestań drogi przyjacielu, przestań". Kabaszew nie umilkł wszakże, gdy zaś oznajmił: „Trzecia międzynarodówka wyciąga do was ręke — odpowiedział mu okrzyk: „Niech sobie wyciąga dopóki się nie zmęczy".

Cztery piąte członków kongresu otoczyła Serratiego na znak protestu, drwiąc głośno z Moskwy. Naraz ktoś z galeryi puścił na salę białego gołębia z przywiązaną do szyi kartą z wielkim napisem: „Bulla papieska Lenina". W sali wybuchnął głośny śmiech, a gdy gołąb zaczął krążyć nad głową Kabaszewa, wszyscy zaczęli wołać: „Papaszew" (Papież po włosku Papa) i odtąd delegat moskiewski znany był już tylko pod nazwiskiem Papaszewa.

Wojna naftowa pomiędzy Anglią i Ameryką.

Prasa angielska objawia pewne zaniepokojenie czy zakaz wywozu nafty z Ameryki nie jest początkiem wojny pomiędzy angielskimi a amerykańskimi trustami naftowymi. Senatowi amerykańskiemu przedstawiono dwa projekty: jeden przedstawiony przez senatora Mac Kellara, zakazujący wywozu nafty przez wzgląd na flotę amerykańską. Drugi projekt pochodzi od senatora Phelana, który jest niebyrjaźnie usposobiony dla Anglików. Projekt ten zabrania wywozu nafty do państw, które nie dają Ameryce równych praw w dziedzinie handlu naftą. Zwolennikiem projektu jest amerykański minister marynarki Danel, przeciwnikiem zaś projektu jest minister Paynes. W Stanach Zjednoczonych, od ubiegłego lata istnieje prawo, które pozwala na zakładanie zagranicznych towarzystw naftowych, tylko w tym wypadku, jeżeli założyciele należą do narodu, który przyznaje Ameryce równe prawa. Prawo to ułoż w formie łagodnej, zostało już zastosowane do odnośnych krajów (Holandyi, Francyi i Anglii). Co się tyczy Anglii to Ameryka czuje się pokrzywdzoną najbardziej w Mezopotamii. Sądzą, że po objęciu rządów przez Hardinga prawo to znajdzie szerokie zastosowanie. „Times" pisze, że w Ameryce panuje ogólny pogląd, iż Anglia dąży do monopolu naftowego. Stany Zjednoczone wywożą największej nafty oczyszczonej, którą przywożą przeważnie z Meksyku. Amerykańska komisya śledcza wyjaśniła, że ostatnie podniesienie cen przez wielkie angielskie towarzystwa naftowe nie jest usprawiedliwione.

Nowa oryentacya Bułgaryi.

Zagrzeb. (Herm.) „Rjecz" zamieszcza artykuł o stosunkach bułgarskich. Podkreśla w nim nowy kierunek, który opanował politykę obecnej Bułgaryi. Chodzi przedewszystkiem o to, aby Bułgarya odstąpiła od swej tradycyjnej polityki macedońskiej, która dotychczas przynosiła jej porażkę za porażką. Wyłania się nowy cel: Tracya i Dobrudża, szczególniej zaś Tracya. Z ruchem tym związane jest poczucie wzajemności słowiańskiej. Panuje nawet dosyć silny prąd, zmierzający do zaprowadzenia pewnych zmian językowych, tak, aby język bułgarski był podobny do rosyjskiego i serbochorwackiego. W ostatnich czasach Geszow i Danew pracują nad utworzeniem partyi słowiańskiej, która jest sympatycznie witana przez całą bułgarską opinię publiczną.

Nowa grupa polityczna jest zdania, iż należy zupełnie zejść z drogi, po której prowadził Bułgaryę król Ferdynand, Bułgarya musi znaleźć oryentacyę słowiańską, powinna porozumieć się z Jugosławią, lecz należy pogodzić się z utratą Macedonii raz na zawsze. Poszczególni posłowie myślą nawet o zupełnem zlaniu się z Jugosławią. Sprawa dynastyi nie jest skomplikowana, ponieważ król Borys nie zajmuje się wcale polityką, najchętniej opuściłby Bułgaryę, zamieszkując w Anglii lub Szwajcaryi. Prócz tego istnieje inny prąd, zwolennikami którego są oficerowie. Wywierają oni nacisk na króla, aby prowadził czynną politykę dynastyczną. Z tego powodu wzywa „Rjecz" rząd jugosłowiański aby więcej interesował się stosunkami w Bułgaryi.

RUDOLF TAUBENSCHLAG.

O konającej brzozie.

Na grobie przedwcześnie zmarłego poety wyrosła brzoza...

Choć młoda, pełna żywotnej osoki, gibka i piękna — schnąć poczęła i zamierać w kwiecie wieku... w wiośnie życia...

Listki jej pożółkły... bladą, pomiętą koronę spuściła w dół... i ciągle płakała i wzdychała żałośnie i przeciągle...

Liść za liściem... jak łezka za łezką... spadał na ziemię...

Barwne, hoże kwiaty wiosenne pytały się jej: — Brzosko... Brzosko... cóż ci dolega... jaka ci się krzywda dzieje?... Wietrzyk łagodnie tulił ją do siebie i miękkim, aksamitnym głosem pytał: — Cóż ci brzozo... oblubienico moja?...

Olbrzymie dęby i swierki litowały się bardzo nad mogilną brzozą...

Cudną też była konająca brzoza...

Długie, delikatne palce gałązek wznosiła błagalnie ku niebu...

W białej sukni wyglądała, jakby oblubienica, przybrana na ślub z śmiercią.

Gdy zapadała noc — nie mogła się uspokoić... drżała aż do świtu trwożliwie szepcąc coś na pół przytomnie... lęk ją ogarniał niewysłowiony przed zgorzliwą, otchłanną paszczą nocy, najeżoną ostrymi kłami gwiazd, przed szyderczo uśmiechniętą twarzą księżyca...

Brzózka zwolna konała...

Pewnego wieczoru zgasła... w wiązkach jej przestała púlsować osoka, krew jej serdeczna...

Nadmogilna brzoza musiała młodo zginąć...

Wszak wcieliła się w nią — dusza przedwcześnie zgasłego poety...

Jęk pustyni.

Ongi... przed lat tysiącami... doznawała Sahara uczucia niewysłowionego niepokoju... jakiś tajemny lęk przenikał jej piaszczyste, olbrzymie ciało i wstrząsał je dreszczem smutku i żałości...

Wielkie jej oko, jeziora Csad, noc w noc zasnuwało się mroźną kataraktą bólu: powłokę lodową...

Huraganowe westchnienia wydobywały się z jej żółtych, piaszczystych warg... przejmujące litością jęki jej słuchało z współczuciem pobliskie morze i Nil głucho przez stawidła porohów przelewający się...

Jakieś tajne cierpienie... męka ogromna i serdeczna zniszczyły jej spokój...

W onczas zawołał Ozyrys przyobleczony w postać promiennego słońca:

— Pustynio!... Pragnę użyć twej doli, urzeczywistniając bolesną twą tęsknotę. Pożądaj... a spełni się wola twa... uświadom sobie najskrytsze twe pragnienie... niech obraz tęsknoty twej żywym blaskiem zajaśnieje i zleci się tajne twe cierpienie.

Ledwo wyrzekł Ozyrys słowa te — stał się cud
Bezbrzeżna pustynia — — zrodziła kwietną oazę...

Narodziny poety.

Do Cheruba, pnącego się po drabinie uwitej z promieni słonecznych ku Niebu — przypadł zdradziecko Szatan i... odciął mu skrzydła śnieżne i promienne...

Cheruh spadłby w bezdenną przepaść, gdyby nie chwycił się jakiejś gwiazdy...

Szatan ryknął tryumfująco i zerwawszy z ramion swych nietoperze swe lotki... przypiął do nich świetlane skrzydła, anioła.

Wtem... c, dziwo...

Skrzydła Cheruba poczęły same poruszać się...

Szatan wbrew swej woli nurzał płynąć ku Niebu...

Ogarnął go lęk i przerażenie...

Już znajduje się u wrot bramy niebieskiej...

Daremnie usiłuje zatrzymać się...

Ginie... ginie...

Ostatnim wysiłkiem garnącej mocy zerwał sniężne skrzydła anioła z barek swych — i rzucił je w przepaść...

Skrzydła spadły... po długiej wędrówce... na ziemię.

Przypiął je do ramion swych pewien człowiek...

Człowiek ten stał się — poetą...

Organizacya giełd.

Dziennik ustaw Nr. 13 poz. 71 ogłoszony 8. 2. 1921 zawiera ustawę z 21. 1. 1921 o organizacyi giełd w Polsce. Ustawa ta wchodzi w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu, a więc 8. 8. 1921 i winny do tego czasu już istniejące giełdy dostosować się do przepisów tej nowej ustawy i przeprowadzić nową na tej ustawie opartą organizacyę.

Szczegółowe postanowienia tej ustawy są następujące:

Ustawa odróżnia dwie kategorye giełd, to jest giełdy pieniężne podległe Ministrowi Skarbu oraz giełdy towarowe podległe Ministrowi przemysłu i handlu. Obrót giełdy pieniężnej obejmuje papiery wartościowe urzędowo notowane, weksle, czeki, przekazy, waluty, monety i szlachetne kruszce, zaś obrót giełdy towarowej obejmuje towary i wartości niezastrzeżone giełdom pieniężnym.

Członkami giełdy pieniężnej powinni być wszyscy, którzy mają w siedzibie giełdy przedsiębiorstwo obejmujące handel walorami giełdowymi, a nadto mogą być członkami giełdy pieniężnej osoby przyjęte przez Radę giełdową na warunkach określonych w statucie giełd. Wykluczeni od członkostwa giełd są duchowni, wojskowi, urzędnicy, osoby karane za bankructwo, lichwę lub przemytnictwo oraz osoby wykluczone z którejkolwiek giełdy na skutek orzeczenia komisyi dyscyplinarnej. Co się zaś tyczy należenia do giełdy towarowej, to w drodze rozporządzenia ministeryalnego zostaną w tym kierunku wydane osobne przepisy normujące warunki należenia do giełd towarowych.

Giełda uznana jest przez ustawę za osobę prawną, a więc ma ona jako taka prawo nabywać majątek ruchomy i nieruchomy oraz zawierać umowy i zaciągać zobowiązania.

Orgnami giełdy są:

1. Ogólne zgromadzenie członków giełdy, do którego zakresu działania należy wybór członków Rady giełdowej, Komisyi rozjemczej i zatwierdzenie zamknięć rachunkowych giełdy przedłożonych przez Radę giełdowa.

2. Rada giełdowa złożona jest z 8 do 36 członków pochodzących z wyboru dokonanego prostą większością głosów przez zgromadzenie członków giełdy, a zatwierdzonych przez ministra. Członkami Rady mogą być tylko obywatele Państwa polskiego, którzy ukończyli lat 30. Na czele Rady giełdowej stoi pochodzący z wyboru prezes, który jest przedstawicielem giełdy na zewnątrz. Do zakresu działania rady giełdowej należą wszelkie czynności wchodzące w zakres zarządu giełd, w szczególności ustalanie zwyczajów giełdowych — kwalifikowanie walorów, które mogą być dopuszczone do obrotu na danej giełdzie — ustalanie kursów i ogłoszenie ceduły giełdowej — czuwanie nad prawidłowym biegiem transakcyi giełdowej i przestrzeganie obowiązujących w tej mierze ustaw i zwyczajów oraz przedstawienie właściwemu Ministrowi wniosków i memoryałów w sprawach dotyczących popierania i podniesienia handlu.

3. Komisya dyscyplinarna wybrana jest przez Radę giełdową z grona jej członków, a rozstrzyga ona zarzuty natury etycznej stawiane członkom giełdy. Ma ona prawo wymierzać w razie skonstatowania jakiegoś przewinienia członka giełdy karę nagany, karę pieniężną do 100.000 Mp., karę zawieszania czasowego w prawach członka albo karę zupełnego wykluczenia z giełdy. W razie wymierzenia kary pieniężnej ponad 50.000 Mp. oraz w razie wymierzenia kary czasowego zawieszenia lub zupełnego wykluczenia, przysługuje zasądzonemu prawo odwołania się w ciągu dni trzech do Rady giedłowej ze skutkiem wstrzymującym wykonanie kary aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Radę giełdową.

4. Komisya rozjemcza wybraua zostaje przez ogólne zgromadzenie członków giełdy. Powołaną jest ona do rozstrzygania sporów wynikających z transakcyi giełdowych, o ile strony inaczej się na piśmie nie umówiły. Wyroki sądów rozjemczych są wykonalne i zdolne do egzekucyi na równi z wyrokami sądów polubownych.

Giełda rządzi się statutem wydanym zgodnie z przepisami ustawy i zatwierdzonym przez Ministra Skarbu względnie Ministra dla przemysłu i handlu po wysłuchaniu właściwych organizacyi gospodarczych to jest izb handlowych i przemysłowych względnie innych organizacyi o analogicznym zakresie działania.

Ustawa określa dokładnie pojęcie transakcyi giełdowych, rozumiejąc przez nie interesa, które zawarto w publicznym lokalu giełdowym, w oznaczonej porze giełdowej, co do przedmiotów obrotu, którymi na danej giełdzie wolno handlować i które wolno na niej notować. Transakcye zawierane na giełdzie są zaskarżalne przed sądem rozjemczym tylko wtedy, jeżeli zostały stwierdzone kartą umowy.

Pośrednictwem przy transakcyach giełdowych mogą się zajmować tylko maklerzy zatwierdzeni przez Ministra. Liczbę maklerów określa Rada giełdowa w miarę potrzeby, a ich kwalifikacye, sposób powoływania i zwalniania oraz ich prawa i obowiązki określą osobne przepisy wydane w drodze rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Właściwemu Ministrowi przysługuje prawo rozwiązania Rady giełdowej we wypadku niezastosowania się do obowiązków zakreślonych ustawą lub statutem giełd. W tym wypadku mianuje Minister komisarza rządowego, który sprawować będzie wszystkie czynności Rady giełdowej aż do chwili objęcia urzędowania przez nowo obraną Radę, a najważniejszym jego obowiązkiem będzie przeprowadzenie w terminie najdalej 3-miesięcznym nowych wyborów do Rady giełdowej. Również przysługuje Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu we ważniejszych wypadkach prawo zawieszenia działalności zebrań giełdowych oraz prawo rozwiązania giełd.

Ustawa zawiera wreszcie postanowienia karne na wypadek uczestniczenia w niedozwolonych przez Rząd zebraniach, na których dokonuje się transakcyi giełdowych. Karami przewidzianemi w tym wypadku jest kara pieniężna od 10 do 50.000 Mp. oraz kara aresztu do 6 miesięcy lub jedna z tych kar, a wymierzane zostają te kary w drodze administracyjnej.

Po wejściu w życie tej nowej ustawy giełdowej a więc w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu tracą moc obowiązujaca wszystkie przepisy co do organizacyi giełd objęte dotąd obowiązującą ustawą giełdową z roku 1875.

Dr. Albert Süsser.

—o-o—

Z kraju.

WYBRYKI BEZ KOŃCA.

Warszawa. (B. P. O. S.) Z Klubu Posłów Żydowskich przy T. Ż. R. N. donoszą:

Dnia 24. grudnia z. r. o godzinie 12-ej w poł. pewien Żyd, mieszkaniec m. Białej jadąc kolejką dojazdową z Rogowa do Rawy w pasażerskim wagonie, gdzie znajdowali się m. in. pasażerowie i żołnierze, został napadnięty przez sierżanta wojskowego Zagajewskiego (syna wójta gminy Poguszyce pow. Rawskiego), który służy w Łodzi. Zagajewski strasznie nad nim się znęcał: złapał go za brodę i zaczął go targać, później wziął brzytwę i zaczął go golić, a ponieważ brzytwa była tępa, więc próbował golić go sztyletem, a potem nożyczkami obciął mu brodę. Później włożył na niego żołnierski tornister i pozabierał u pasażerów różne ciężary (pakunki i inne rzeczy), które nałożył na tornister, aż do samego pułapu wagonu, nie pozwalając przytem swej ofierze opierać się rękami o poręcz ławki, lecz zmuszając go do spuszczenia rąk, żeby ciężar więcej go męczył. Męka trwała około pół godziny. Później kazał on zdjąć czapkę i krzyczeć na cały głos: „Niech żyje Polska“ i tak głośno, żeby wszyscy obecni w wagonie orzekli, że słyszeli. Ponieważ niektórzy naumyślnie powiedzieli, że nie słyszeli, więc musiał kilka razy powtórzyć ten okrzyk. Potem zapytał go się: „Czym jesteś?“ Żydem, potrafisz po żydowsku śpiewać? Po odpowiedzi napastowanego, że nie potrafi śpiewać, Zagajewski zmusił go do powtórzenia za nim na cały głos, żeby wszyscy obecni słyszeli: „Szulem alejchem, alejchem szulem“.

Nie skończyłoby się i na tem, lecz na szczęście ofiary, na stacyi Złota zatrzymano kolejkę do przyjazdu nadchodzącej kolejki z Rawy, ażeby pociągi mogły się minąć. Kiedy kolejka stanęła, Zagajewski wyrzucił Żyda z wagonu. Maltretowany powołuje się na świadków: Ludwika Mizela, zam. na stacyi Koluszki, (tejże gminy), pow. Brzozińskiego, Otylię Zamerfeld, zam. we wsi Węgry, gminy Brzeziny, pow. Brzozińskiego.

—o-o—

Dział gospodarczy.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Wedle doniesień prasy łódzkiej, przemysł tamtejszy przeżywa obecnie wielki kryzys, który jest o wiele groźniejszy, niż brak węgla. Wstrzymano nadsyłanie obstalunków, skutkiem czego robi się obecnie na zapas. Popyt na towary na rynku wewnętrznym jest nikły, a kupcy-odbiorcy z Galicyi i z Poznańskiego cofnęli swe zamówienia.

Obawy pewnych kół przemysłowych, iż przemysł łódzki, skutkiem bezustannego wzrostu cen surowców i robocizny, nie będzie mógł konkurować z przemysłem zagranicznym — sprawdzają się wcześniej niż przypuszczano. Oto niektórzy miejscowi fabrykanci, którzy otrzymali większe zamówienia na dostawę towarów letnich do Wielkopolski, w ostatnich dniach zostali zawadomieni przez firmy wielkopolskie, że te cofają swoje zamówienia, a motywują to tem, że towary, nadchodzące drogą „szmuglu“ z Niemiec do Poznańskiego, wynoszą znacznie taniej, niż towary łódzkie i są daleko od nich lepsze. Cofnięcie obstalunków wywołuje dość groźną sytuacyę w przemyśle i kto wie, czy pewna część robotników nie straci pracy.

Na skutek zwrócenia się niektórych fabryk włókienniczych do Związku zawodowego górników, zarząd tego ostatniego postanowił wezwać górników, aby ci pracowali także w niedziele i święta; węgiel wydobyty w te dni byłby przeznaczony specyalnie dla przemysłu włóknistego. W sprawie tej porozumieć się mają górnicy ze Związkiem Zawodowym robotników przemysłu włóknistego i przemysłowcami.

—o—

Angielskie jarmarki przemysłowe. W lutym i marcu odbędą się w Anglii jarmarki handlowe, największe z tych, jakie historya świata pamięta. Urządza je rząd angielski, mając na widoku następujące cele: nabywcy z wszelkich krajów mają naocznie prezkonać się, jakie towary Anglia posiada i może im zaofiarować. Jedynie tylko angielscy przemysłowcy mają prawo eksponować i pozwolone im jest pokazywanie wyłącznie towaru przez nich samych wyrabianego. W ten sposób nabywca ma pewność, że każdy obstalunek, zrobiony na takim jarmarku, będzie wykonany przez rzeczywistego producenta danego towaru.

Na jarmark wybrano największy londyński obszar wystawowy — ponieważ jednak i ten okazał się niedostateczny, zdecydowano urządzić prawie równocześnie jarmarki w Glasgowie i Birminghamie.

Produkty przemysłu będą w ten sposób ugrupowane, że nabywca, zwiedzający ten lub inny jarmark, znajdzie cały szereg eksponatów w poszczególnym dziale przemysłu.

Te same eksponaty nie będą wystawiane na 2 jarmarkach, zwiedzenie zaś obydwóch jarmarków będzie niezmiernie łatwem dla każdego, gdyż aczkolwiek londyński i birminghamski otwarte będą jednocześnie, od 21 lutego do 4 marca, jarmark w Glasgowie zacznie się o tydzień później i przeciągnie się aż do 11. marca.

Rząd angielski będzie posiadał na jarmarku swoje biura, gdzie nabywcy będą mogli zasięgać informacyi co do taryf i cen międzynarodowych, warunków ekspedycyi i transportu towarów. Tamże można będzie informować się co do najlepszych źródeł zakupu artykułów, nietylko tych, które wystawiono na jarmarkach, ale wyrobów przemysłu angielskiego w ogólności.

Specyalni tłumacze bezpłatni przeznaczeni będą do dyspozycyi nabywców zagranicznych.

Jarmarki te odbędą się w Londynie od 21 lutego do 4 marca, Glasgowie od 28 lutego do 11 marca i w Birminghamie od 21 lutego do 4 marca. Wystawione będą eksponaty wszystkich gałęzi przemysłu.

Wstęp na jarmark za zaproszeniami, które wydawane będą za pośrednictwem wydziału handlowego poselstwa angielskiego w Warszawie, ul. Piękna 6. Tamże otrzymać można wszelkie informacye, dotyczące powyższych jarmarków.

Jak się oszczędza w Ameryce? Z Waszyngtonu donoszą: Koszta administracyi St. Zjednoczonych w ostatnim r. wynosiły w przybliż. 5,064,000.000 dolarów w porównaniu z 11,728.000.000 dol. w r. 1919. Ogłoszony obecnie przez skarb państwa sprawozdanie przedstawia wszystkie wydatki rządowe szczegółowo oprócz sum wyasygnowanych na spłacenie długów.

Powodem wielkiej różnicy w wydatkach rządowych za rok 1919 i 1920 jest: likwidacya wydatków spowodowanych skutkiem wojny, jak subsydya dla kolei, zaliczki udzielane dla instytucyi, które miały związek z wojną.

Dochodu skarb St. Zjednoczonych miał w r. 1920 6,431.000 w porównaniu z 6.772,000.000 w roku 1919. Podatki od dochodów i zysków w roku 1920 wynoszą okrągłą sumę 3,570,000.000 dol. w porównaniu z 4,437.000.000 dolarów w roku 1919.

W obliczu powszechnego kryzysu gospodarczego. Były kanclerz skarbu na jednem z zebrań Joint City and Midland Banku w Londynie w związku z ogólną sytuacyą finansową, oświadczył, co następuje: Polityka finansowa Anglii musi mieć na celu zadośćuczynienie żądaniom sfer przemysłowych i handlowych. O ile Europa się nie odbuduje, w Anglii dobrobyt nie zapanuje. Najważniejszą więc troską Anglii winno być przyczynienie się do odbudowy Anglii. O ile akcya ta zostanie zaniedbana, państwa obecnie wysoko stojące pod względem gospodarczym nie ostoją się przed powszechnym kryzysem i ruiną ekonomiczną. Środki zaradcze winny być niezwłocznie znalezione. Europa spragniona jest pokoju, lecz nie pokoju traktatowego, pisanego jedynie. Odbudowa Europy pociągnie za sobą odbudowę dobrobytu narodowego w Anglii.

TELEGRAMY.

Symptomatyczny okólnik do urzędników niemieckich na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Urzędy niemieckie na Górnym Śląsku rozesłały do urzędników okólnik i kwestyonaryusz z zapytaniem, czy życzą sobie przeniesienia do Niemiec w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. W okólniku przewidziane jest, że zbieranie tych danych ma na celu wyszukanie dla tych urzędników już teraz odpowiednich miejsc na wypadek wymienione ewentualności. Okólnik ten wywołał wśród niemieckich urzędników silną konsternacyę.

Odpowiedź Rumunii na protest Cziczerina.

Bukareszt. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował odpowiedź pod adresem rosyjskiego komisarza dla spraw zagranicznych na skargę tego ostatniego z powodu popierania ukraińców. W odpowiedzi jest powiedziane, że wojska Petlury, które przeszły na terytoryum rumuńskie, zostały internowane w Kronstadzie, a zatem więcej, niż 200 km. od granicy, tak iż nie jest podobnem, by ostatnia inwazya była wykonana przez zwolenników Petlury. Mimo to prosi minister o dokładne daty, w którem miejscu została granica przekroczona, celem wdrożenia ze swej strony śledztwa.

Dyktator żywnościowy Hoover ministrem handlu.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Daily Mail podaje wedle doniesień z New York Herald, iż Harding wyznaczył na ministra handlu w swoim gabinecie Hoovera.

Nowi marszałkowie francuscy.

Paryż. PAT. (Havas.) Generałowie Fayolle, Lyautey, Franchet, d'Esperey zostali marszałkami Francyi.

Konsum obywatelski „Pomoc" Stradom 13

zawiadamia swoich P. T. Członków, że od poniedziałku, dnia 21 lutego 1921 roku przyjmować będzie przedpłatę na macę

Wybory do Sejmu na ziemiach wschodnich.

Warszawa. (Tel. wł.). Prezydyum Rady ministrów powiadomiło Sejm, że ustawa z dnia 4. II. 1921 r. o rozciągnięciu politycznej administracy Rzeczypospolitej na ziemiach przyłączonych do Polski na podstawie ryskiej umowy preliminarnej, zostanie w tych dniach ogłoszona w „Dzienniku ustaw państwa" z natychmiast obowiązującą mocą. Wybory do Sejmu ustawodawczego mają być na ziemiach tych przeprowadzone do 4 miesięcy od czasu wejścia w życie ustawy powyższej.

Ze stronnictw żydowskich folkiści rozpoczęli już przygotowania do kampanii wyborczej. Podobno wysuwają oni kandydaturę b. posła Pryłuckiego.

— Sekcya dla popierania rolnictwa, przemysłu i handlu w Palestynie udziela informacyi w sprawie Towarzystwa budowy miasta w otoczeniu ogrodowem w Palestynie i przyjmuje zgłoszenia chcących przystąpić na członków powyższego Towarzystwa. 282

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie. Orzeszkowej 7